

Troska rodziców o życie sakramentalne rodziny

SŁOWO BOŻE

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym (Ef 1, 3-6).

TEKST

Święty Paweł w Liście do Efezjan wskazuje na niezwykłą godność człowieka, którego Bóg z miłości wybrał jeszcze przed powstaniem świata, aby był święty i jako przybrane dziecko żył dla Niego. Początkiem tej drogi jest sakrament chrztu świętego, dzięki któremu przez dar Ducha Świętego, rozpoczęło się w nas życie nadprzyrodzone, staliśmy się przybranymi dziećmi Boga i zostaliśmy poświęceni Bogu. Zostaliśmy obdarzeni łaską uświęcającą, która uzdalnia nas do wiary w Boga w Trójcy Jedynej: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest ona źródłem chrześcijańskiej nadziei oraz miłości do Boga i bliźniego. Życie w łasce uświęcającej jest warunkiem rozwoju naszej wiary, prowadzi do życia w komunii z Bogiem, dlatego powinno być troską każdego z nas

To naturalne, że jako małżonkowie staramy się żyć w jedności i budować głębokie relacje pomiędzy sobą. Nie możemy jednak zapominać, że fundamentem naszej jedności jest Bóg, którego zaprosiliśmy do naszego związku w sakramencie małżeństwa. Bardzo nam zależy, by w naszych rodzinach były silne więzi, byśmy obdarzali się zaufaniem i miłością. Widzimy często, że nasze starania nie są wystarczające, że bardzo potrzebujemy działania Boga, który bezinteresownie wspiera nas swoją łaską. Budowanie bliskiej, osobowej relacji z Bogiem będzie budziło w nas pragnienie częstego uczestnictwa we Mszy św. Rodzice są zawsze przykładem dla swoich dzieci, dlatego swoim entuzjazmem, mogą zachęcać dzieci do częstego, nie tylko niedzielnego, spotkania się z Chrystusem podczas Eucharystii. Mama czy tata mogą wyjaśniać dzieciom, dlaczego tak ważna jest dla nich Msza św. Mogą dawać świadectwo, mówiąc: Ja chodzę na Mszę św. nie dlatego, że muszę, ale dlatego, że chcę spotykać się z Jezusem, który w czasie Mszy św. uobecnia swoją śmierć za nas i w Komunii św. daje nam w darze samego siebie. Chodzę często, ponieważ bez składanej za mnie Ofiary Chrystusa i bez Komunii św. nie miałbym duchowej siły do przezwyciężania zła. To w czasie Mszy św. Chrystus oczyszcza mnie i umacnia. Msza św. jest najdrogocenniejszym i najbardziej skutecznym lekiem na spowodowane przez grzech nasze duchowe zranienia.

Inną możliwością rzeczywistego, osobowego kontaktu z Jezusem Chrystusem jest sakrament pokuty, w którym otrzymujemy przebaczenie i miłość samego Boga, przywracana jest nam łaska uświęcająca, jeżeli utraciliśmy ją popełniając grzech ciężki.

Regularna, comiesięczna spowiedź jest fundamentem życia łaską. Właściwa postawa rodziców wobec tego sakramentu będzie przykładem dla dzieci, a rodzice będą mogli naśladować miłosiernego i przebaczącego Boga wobec nie zawsze właściwego zachowania dzieci. Obowiązkiem rodziców jest uwrażliwianie dzieci na potrzebę ufego i szczerego przyznawania się do swoich grzechów. Trzeba budzić i pogłębiać w nich świadomość, że to sam Jezus czeka na nie w konfesjonale i że przebacza popełnione winy z radością. Ważną pomocą w pogłębianiu życia wiarą zarówno rodziców, jak i dzieci może być korzystanie z posługi stałego spowiednika. Taki kapłan, współpracując w stosownej mierze z rodzicami, kształtowałby w dziecku właściwą postawę wobec Boga i Jego woli.

Nawrócenie i wzrastanie w życiu duchowym nas samych i naszych dzieci jest procesem długim, wymagającym cierpliwości i współpracy z łaską. Na trudnej drodze do pełnej dojrzałości w wierze Bóg przychodzi nam z pomocą w sakramencie bierzmowania. Dzieciom przygotowującym się do przyjęcia tego sakramentu należy uświadamiać, że skuteczność sakramentu bierzmowania będzie tym większa, z im większą pokorą oczekujący na jego przyjęcie będą prosili Ducha Świętego, by rozlał nad nimi

swoje łaski. Rodzice powinni podkreślać, że w tym sakramencie otrzymają one szczególne dary, potrzebne do życia wiarą, mężnego wyznawania jej i bronięcia. Ale przede wszystkim sami powinni być dla swoich dzieci przykładem i umocnieniem, dając świadectwo autentycznego życia dojrzałą wiarą.

Choć odpowiedzialność za wychowanie dzieci w wierze Bóg składa przede wszystkim w ręce rodziców, to ważną pomocą w życiu religijnym dzieci są lekcje katechezy. Warto ukazywać dziecku, że na katechezę przychodzi się nie tylko po to, by się czegoś o Bogu nauczyć, ale przede wszystkim po to, by łatwiej było się z Nim spotkać i budować z Nim głęboką przyjaźń. Lekceważenie lekcji religii i niewłaściwe zachowanie na niej jest w jakiś sposób lekceważeniem Boga i Jego miłości do nas, a także odrzuceniem łask pomagających lepiej żyć nauką Chrystusa¹.

ŚWIADECTWO

Tradycyjną wiarę wyniosłem z domu. Osobą, która najbardziej rozbudzała we mnie miłość do Boga była moja mama, która często wieczorem modliła się wspólnie ze mną i moimi siostrami. Było to dla mnie rzeczą zupełnie naturalną. Kiedy założyłem rodzinę moim pragnieniem była kontynuacja wspólnej modlitwy z moją żoną. W tych praktykach bardzo pomocne było korzystanie z łaski kierownictwa duchowego i wspólne wyjazdy na rekolekcje. Kiedy pojawiły się dzieci, wspólnie modliliśmy się wieczorem, uczestniczyły z nami także w codziennej Eucharystii i w letnich rekolekcjach. Pilnowaliśmy, by korzystały z comiesięcznej spowiedzi św. W domu z dziećmi rozmawialiśmy o Panu Bogu. Przed każdym posiłkiem była wspólna modlitwa. Kiedy któreś z dzieci wychodziło z domu mówiło „Z Panem Bogiem”, a kiedy wracało „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Często przed wyjściem do szkoły robiliśmy znak krzyża na czole dziecka. Na prośbę Księdza Proboszcza zostałem nadzwyczajnym szafarzem. Starszy syn po pierwszej komunii został ministrantem, podobnie uczynił młodszy syn. Często podczas Eucharystii razem z synami byliśmy przy ołtarzu. Dzieci teraz są już dorosłe. Starszy syn założył rodzinę i w jego rodzinie życie sakramentalne jest ważne. Naszej córce fundament wiary i sakramenty bardzo pomogły przejść przez bardzo trudne, długotrwałe doświadczenia. Młodszy syn kończy studia i nadal służy do Mszy świętej. Doświadczony na rekolekcjach sakramentu pokuty połączonego z dłuższą rozmową, nie poprzestaje teraz na trzypięciominutowej, pospiesznej spowiedzi. Mimo upływu lat, podczas naszych rodzinnych spotkań bez problemu wspólnie klękamy do modlitwy. Myślę, że życie sakramentalne moje i mojej żony miało decydujący wpływ na katolickie wychowanie naszych dzieci. Cieszymy się, że troszczą się o swoją relację z Panem Bogiem. Cały czas wspieramy ich naszą modlitwą, zamawiamy za nich Msze święte i przyjmujemy Komunię świętą w ich intencji. Regularna spowiedź, codzienna Eucharystia, adoracja była i jest dla nas siłą, by podejmować codzienny trud życia wiarą.

Wojciech

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

Jeśli chcesz, skorzystaj z pytań:

1. Jak troszczysz się o własne życie sakramentalne i swojej rodziny?
2. Jakie trudności spotykasz w tych staraniach i czy prowadzą cię one do spotkania z Bogiem i Matką Bożą?

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Znajdźcie czas na to, by całą rodziną obejrzeć animowany film o Eucharystii pt.: „Największy z cudów” w reżyserii Bruce’a Morrisa.

WARTO PRZECZYTAĆ

Zeszyt RRN nr 18: *Chrześcijańskie wychowanie w rodzinie część II*, rozdział „Otwieranie dziecka na spotkanie z Chrystusem”.

¹ Por. Zeszyt RRN nr 18, *Chrześcijańskie wychowanie w rodzinie cz. II*, rozdz. II „Otwieranie dziecka na spotkanie z Chrystusem”.